Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

WYDAWNICTWO UMCS

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. X SECTIO N 2025

ISSN: 2451-0491 • e-ISSN: 2543-9340 • CC-BY 4.0 • DOI: 10.17951/en.2025.10.219-236

Portrety Dorosłych Dzieci Alkoholików (DDA) w najnowszej prozie realistycznej

The Portraits of Adult Children of Alcoholics (ACoA) in the Latest Realistic Prose

UMCS

Dariusz Piechota

Uniwersytet w Białymstoku. Wydział Filologiczny
pl. Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1, 15-420 Białystok, Polska
dariusz.piechota@uwb.edu.pl
https://orcid.org/0000-0002-7943-384X

Abstract: This article is devoted to the images of Adult Children of Alcoholics (ACoA) in the latest realistic prose. The author focused on discussing three novels: *Bezmatek* by Mira Marcinów (2020), *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu* by Aleksandra Zbroja (2021) and *Matrioszka* by Marta Dzido (2022), in which the destructive impact of growing up in a family with an alcohol problem on a person's adult life is shown. In all of the works, the reader will notice symptoms characteristic of ACoA, such as low self-esteem, fear of feelings, constant guilt, compulsive behavior, fear of abandonment, etc. These works differ in the convention adopted by the authors. In Marcinów it is an elegiac story about the loss of a mother, in Zbroja the story of the father's alcoholism is shown in the broader context of sociological changes concerning the phenomenon of alcoholism in Poland. In turn, Dzido is dominated by a fairy tale convention, which the author uses to talk about ACoA syndromes. Common to all the authors is the belief in the therapeutic power of writing. Writing down traumatic stories is a type of therapeutic work, as a result of which the subject tries to regain inner harmony and joy. What is more, this work helps rebuild a positive image of oneself and the world.

Keywords: Adult Children of Aloholics; childhood; trauma; ACoA syndrome; realistic prose; pathographies

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

Abstrakt: Artykuł poświęcony jest wizerunkom Dorosłych Dzieci Alkoholików (DDA) w najnowszej prozie realistycznej. Autor skupił się na omówieniu trzech powieści: *Bezmatek* Miry Marcinów (2020), *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu* Aleksandry Zbroi (2021), *Matrioszka* Marty Dzido (2022), w których został ukazany destrukcyjny wpływ dorastania w rodzinie z problemem alkoholowym na dorosłe życie człowieka. We wszystkich utworach czytelnik dostrzeże symptomy charakterystyczne dla DDA, takie jak: zaniżona samoocena, lęk przed uczuciami, nieustanne poczucie winy, zachowania kompulsywne, lęk przed porzuceniem itd. Utwory te różnią się przyjętą przez autorki konwencją. U Marcinów to elegijna opowieść o utracie matki, u Zbroi historia alkoholizmu ojca jest ukazana w szerszym kontekście przemian socjologicznych dotyczących zjawiska alkoholizmu w Polsce, z kolei u Dzido dominuje baśniowa konwencja, którą autorka wykorzystuje do mówienia o syndromach DDA. Wspólne wszystkim autorkom jest przekonanie o terapeutycznej mocy pisania. Spisywanie traumatycznych historii jest rodzajem pracy terapeutycznej, w wyniku której podmiot stara się odzyskać wewnętrzną harmonię i radość. Co więcej, praca ta sprzyja odbudowywaniu pozytywnego wizerunku siebie i świata.

Słowa kluczowe: Dorosłe Dzieci Alkoholików; dzieciństwo; trauma; syndrom DDA; proza realistyczna; patografie

WPROWADZENIE

Najnowszy raport na temat uzależnień w Polsce, przygotowany przez Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom (2023: 65), podaje, że „w 2022 roku w Polsce wypito 3,97 litrów 100% alkoholu i jest to wyraźnie mniej niż rok wcześniej". W tym obszernym sprawozdaniu niepokojącym zjawiskiem, na które zwrócili uwagę badacze, jest zwiększająca się dostępność ekonomiczna napojów alkoholowych. Czytamy w nim, że „za średnie miesięczne wynagrodzenie w 2022 roku można było kupić o blisko 140% więcej butelek piwa o pojemności 0,5 litra niż w 2002 roku i ponad 140% więcej butelek wódki o pojemności 0,5 litra" (tamże: 5). Co więcej, „konsumenci alkoholu piją go średnio przez 73 dni, przy czym najczęściej piją piwo (61 dni w roku), rzadziej wino czy napoje spirytusowe (14 dni w roku)" (tamże: 8). W danych statystycznych uwzględniono także tzw. małpki, utożsamiane z łatwo dostępnym i prostym do ukrycia alkoholem. Do ich zakupu przyznaje się co trzeci badany (tamże). Mimo że według autorów raportu liczba spożytego alkoholu zmniejszyła się w porównaniu do 2021 roku, to wyraźnie wzrosła tendencja do zgonów będących skutkiem powikłań regularnego picia. W 2021 roku odnotowano 14 048 takich przypadków (tamże: 5). Przytoczone dane nie napawają optymizmem. Nie pomagają też liczne kampanie społeczne mające na celu walkę z nałogiem. Wydaje się, że spożywanie alkoholu z różnych, niekiedy błahych powodów na stałe wpisało się w życie przeciętnego Kowalskiego. Niezwykle trafnie podsumowała to Sylwia Chutnik w powieści *Tyłem do kierunku jazdy* (2022: 57):

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

> Norma polskiego chlania: w domu, po kryjomu, na rozluźnienie, do kapci, na imprezie. Bez okazji lub z okazji, a okazji przecież wiele i co chwila: Dzień Hutnika, Dzień Górnika, Dzień Hydraulika, no i święta religijne, jak dobrze, że jest ich tyle.

Nie dziwi zatem fakt, że polska kinematografia od kilku dobrych dekad porusza temat osób uzależnionych od alkoholu. Wspomnijmy o *Pętli* (1958) Wojciecha Kassa, opartej na opowiadaniu Marka Hłaski. Produkcja ta stanowi studium człowieka pogrążonego w chorobie alkoholowej. Fabuła filmu koncentruje się na ukazaniu jednego dnia z życia osoby uzależnionej. Protagonista, o symbolicznym nazwisku Kowalski, staje się postacią alegoryczną, współczesnym everymanem w matni nałogu. Reżyser, ukazując mężczyznę na głodzie alkoholowym, próbuje wniknąć w jego psychikę, przedstawić świat z jego perspektywy. Dlatego też wędrówka bohatera po mieście przypomina błąkanie się po labiryncie, a tytułowa zacieśniająca się na szyi pętla symbolizuje nieuniknione fatum. W podobnej konwencji problem alkoholizmu przedstawia Janusz Morgenstern w filmie *Żółty szalik* (2000), którego protagonistą jest mężczyzna w średnim wieku u szczytu kariery. To postać bez imienia i nazwiska, co sugeruje uniwersalność opowieści. Tak jak bohater *Pętli* wędruje ulicami i pije wódkę przed świąteczną kolacją u matki. Tytułowy szalik to przedmiot, który mężczyzna nieustannie gubi, a następnie kupuje go bądź otrzymuje od najbliższych. W wigilijny wieczór dostaje go od matki i ma on pełnić funkcję talizmanu chroniącego go przed ponowną konsumpcją wysokoprocentowych trunków. Tak naprawdę nie wiemy, dlaczego mężczyzna stał się alkoholikiem. Reżyser nie udziela żadnych odpowiedzi, lecz mnoży pytania, co wydaje się symboliczne dla przesłania filmu, gdyż zmusza to widza do głębszej refleksji na temat kondycji człowieka uzależnionego od alkoholu. Nałóg ten jest demokratyczny i dotyka ludzi reprezentujących różne grupy społeczne. Warto także wspomnieć o ekranizacji powieści Janusza Pilcha pt. *Pod mocnym Aniołem* (2014) w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego. To studium upadku i całkowitej degeneracji fizycznej i psychicznej pisarza. Reżyser jest bardziej pesymistyczny niż Morgenstern, zdaje się bowiem mówić, że nie ma ucieczki od uzależnienia. Ostatnio temat ten poruszył Leszek Dawid w serialu *Informacja zwrotna* (2023) na podstawie powieści Jakuba Żulczyka. W obu utworach wyeksponowano destrukcyjny wpływ alkoholizmu na relacje międzyludzkie. Główny bohater, Marcin Kania, żyjący z tantiem, nie potrafi odtworzyć swojej biografii, gdyż większość wspomnień na skutek regularnego picia zostało wypartych ze świadomości. Poszukując syna, mężczyzna podejmuje próbę rekonstrukcji własnej przeszłości, która okazuje się bolesnym doświadczeniem. Kania nie tylko upokarzał swoich synów, ale również stosował przemoc fizyczną wobec żony. Żulczyk zdaje się mówić, że

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

alkohol odczłowiecza uzależnionego na różnych płaszczyznach egzystencji, niszczy relacje z bliskimi, pogłębia narastające problemy w sferze emocjonalnej u wszystkich członków rodziny.

Z innej perspektywy problem ten omawia Kinga Dębska w filmie *Zabawa zabawa* (2018), ukazującym wizerunki kobiet uzależnionych od alkoholu. Bohaterki tej produkcji reprezentują różne grupy wiekowe oraz środowiska (prokuratorka, lekarka, studentka). Na marginesie mówiąc, temat kobiet pogrążonych w nałogu należy do sfery tabu, gdyż w społeczeństwie to w przypadku mężczyzn istnieje większe przyzwolenie na picie alkoholu.

Szersze spektrum alkoholizmu opisuje najnowsza proza realistyczna, w której problem ten funkcjonuje m.in. w powiązaniu z patologicznymi relacjami rodzinnymi, np. w *Bidulu* Mariusza Maślanki (2004) czy *My z poprawczaka* Orfeusza Nowakowskiego (2005). Często też autorzy eksponują problem uwikłania całej rodziny w walkę z nałogiem, np. w *Czterdziestoprocentowej miłości* Ewy Mielczarek (2007) czy *Bliznach* Katarzyny Michalik-Jaworskiej (2015). Warto także wspomnieć o utworach autobiograficznych opisujących walkę z alkoholizmem, np. *Najgorszym człowieku na świecie* Małgorzaty Halber (2015).

W obrębie polskiej kinematografii mówiącej o osobach zmagających się z uzależnieniem od alkoholu warto zwrócić uwagę na produkcje, w których twórcy przenoszą punkt ciężkości z bohaterów z problemem alkoholowym na ich relacje z najbliższym otoczeniem. Przywołajmy *Kochanków mojej mamy* (1986) w reżyserii Radosława Piwowarskiego. Fabuła tej produkcji koncentruje się na opisie toksycznych relacji matka–syn, w których nastąpiło odwrócenie ról społecznych. To Rafał opiekuje się matką, która powraca do domu pijana. Kiedy jest trzeźwa, okazuje się bardzo surowa i opryskliwa względem syna. Doświadczenie traumatycznego dzieciństwa odbija się na psychice nastolatka, który popada w konflikty z rówieśnikami, wielokrotnie jest wyrzucany ze szkoły. W podobnej tonacji utrzymana jest produkcja Marka Koterskiego pt. *Wszyscy jesteśmy Chrystusami* (2006), ukazująca destrukcyjny wpływ choroby na najbliższe otoczenie uzależnionego. Głównym bohaterem filmu jest Sylwek, który opowiada o traumie dorastania w dysfunkcyjnej rodzinie. Zbliżony obraz ukazuje produkcja Konrada Aksinowicza *Powrót do tamtych dni* (2021). Wydarzenia są tu przedstawione z perspektywy nastolatka obserwującego ojca pogrążającego się w nałogu. Perspektywa ta jest istotna, gdyż – jak podają dane statystyczne – „w Polsce żyje ponad 4 miliony dzieci, których rodzice są uzależnieni od alkoholu", szacunkowo stanowią oni około 40% całego społeczeństwa (Kucińska 2006: 25).

W niniejszym artykule w centrum zainteresowania znajdują się utwory podejmujące temat dorastania w rodzinie z problemem alkoholowym. Analizą objęte zostały trzy powieści: *Bezmatek* Miry Marcinów (2020), *Mireczek. Patoopowieść*

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

o moim ojcu Aleksandry Zbroi (2021) oraz *Matrioszka* Marty Dzido (2022[1]). Autorki pokazują w nich, w jaki sposób trauma wyniesiona z dzieciństwa wpłynęła na ich dorosłe życie. Interesujący wydaje się fakt, że wszystkie autorki należą do pokolenia wyżu demograficznego, a ich młodość przypadła na okres transformacji ustrojowej i dynamicznego rozwoju kapitalizmu. Czas ten obfitował w zmiany, w które uwikłani byli ich rodzice. Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych utworów, warto zastanowić się, jaki reprezentują one gatunek literacki. Niewątpliwie doświadczeniem scalającym wszystkie trzy opowieści jest śmierć bliskiej osoby. Utrata rodzica, a w szczególności matki, „łączy się z odczuciem nieodwracalnej zmiany w życiu, przejściem ważnego progu, przekroczeniem granicy kolejnego etapu istnienia" (Czyżak 2023: 37). Powieści te wpisują się w nurt literatury żałobnej (Ładoń 2021: 57–68; Nowacki 2009: 271–287; Olszański 2021: 13–45). Doświadczenie straty we wspomnianych utworach jest nierozerwalnie złączone z doświadczeniem pisania i czytania (Folta-Rusin 2023: 161). Tekst literacki staje się zatem narzędziem do przepracowania straty, odtwarzania biografii zmarłego, wiąże się też z potrzebą budowania nowej tożsamości (tamże). Utwory te – jak pisze Agnieszka Czyżak (2023: 38) – mogą mieć wymiar autoterapeutyczny, gdyż „siła i sugestywność opowieści o doznaniach podmiotu i wydarzeniach, które intensyfikowały doświadczenie świata naznaczonego utratą, bólem, traumą", sprawiają, że czytelnik dorastający w rodzinie z problemem alkoholowym może się z nimi utożsamiać. Co warto podkreślić, wszystkie trzy autorki dorastały w takich rodzinach. Doświadczenie to destrukcyjnie wpłynęło na ich życie dorosłe, o czym świadczą pojawiające się w ich biografiach symptomy charakterystyczne dla Dorosłych Dzieci Alkoholików (DDA). Utwory te zatem możemy usytuować również w dyskursie maladycznym. Mateusz Szubert (2019: 19), omawiając wizerunki choroby w kulturze postmodernistycznej, zwrócił

[1] Najwięcej pozytywnych recenzji zebrała powieść *Bezmatek* Marcinów. Katarzyna Sawicka-Mierzyńska (2020: 97) zwróciła uwagę na strukturę utworu, w której autorka korzysta „zarówno z literackich narzędzi, jak i kulturowych (popkulturowych) kontekstów żałoby czy figury macierzyństwa". Z kolei Sylwia Góra (2021) w recenzji wyeksponowała różnice, na których zbudowana jest relacja matka–córka. Co więcej, w powieści tej recenzentka dowartościowuje narratorkę, której przypisuje płynną tożsamość. Bohaterka, rekonstruując traumatyczne wydarzenia z przeszłości, odkrywa siebie, swoją świadomość oraz poczucie mocnego zakorzenienia „ja". Justyna Sobolewska (2020) docenia zmysł obserwacji Marcinów, czarny humor, wywrotowość języka i wyobraźni. W przypadku powieści Zbroi Ewa Dłużewska (2021) docenia strukturę utworu, w której wyraźne jest przejście od autobiograficznego reportażu do literatury. Zbroja nie cenzuruje, „liczy wspomnienia: parę dobrych, bardzo dużo złych. Zdaje raport z życia na zawsze naznaczonego Mireczkiem. Nie wybacza ojcu, nie usprawiedliwia. Ale jest w stanie zobaczyć w nim człowieka" (tamże: 17). Z kolei Anna Piątkowska (2022), recenzując *Matrioszkę*, zwraca uwagę, że jest to „uniwersalna opowieść o kobietach: matkach, żonach i kochankach, które w układaniu świata dzieciom, mężom, kochankom zapominały o sobie, swoich marzeniach".

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

uwagę, że „choroba przestaje być odczytywana jako zaburzenie natury organicznej: jest natomiast stwarzana i opisywana przez kulturę". Jako przykłady badacz podał: zespół przewlekłego zmęczenia, osobowość typu borderline, depresję, andropauzę, zespół nadpobudliwości ruchowej (ADHD). Do listy tej możemy dodać jeszcze syndrom DDA. We wspomnianych dolegliwościach – jak pisze Szubert (tamże) – obserwujemy „przeniesienie ogniska z ciała na osobowość. To choroby zagrażające tożsamości". Utwory, w których opisywane są wspomniane choroby i zaburzenia – odczytywane w dyskursie maladycznym – stanowią rejestr emocji, wrażeń i lęków związanych z chorobą i jej doświadczeniem rzeczywistym lub potencjalnym, własnym lub cudzym (tamże). Utwory Marcinów, Zbroi i Dzido, oprócz wpisywania się w nurt prozy funeralnej, możemy zaliczyć do patografii, które – jak pisze Szubert (tamże: 28) – „nie tylko wyrażają nadzieje, lęki i obawy tak powszechne w chorobie, lecz służą jako przewodniki po doświadczeniach medycznych, kształtując oczekiwania czytelnika dotyczące przebiegu choroby i leczenia". Patografie – jak podkreśla Beata Koper (2024: 139) – opierają się na dzieleniu się doświadczeniem i zdobytą wiedzą z innymi pacjentami, pozwalają na odzyskiwanie własnej podmiotowości, a także na konstruowanie własnej historii choroby. To przede wszystkim mikropowieści, w epicentrum których znajduje się człowiek dotknięty chorobą (Szubert 2019: 27). Patografie to zjawisko kulturowe, które łączy osoby o podobnym doświadczeniu (Koper 2024: 135). W przypadku omawianych utworów jest nim dzieciństwo naznaczone traumą. Gatunek ten dowartościowuje głosy cierpiących, którzy w wyniku traumatycznych doświadczeń nie potrafią odnaleźć się w dorosłym życiu. Zanim przejdziemy do omówienia poszczególnych powieści, skrótowo scharakteryzujemy DDA.

W ŚWIECIE DDA

Dorosłe Dzieci Alkoholików to osoby dorastające w rodzinach, w których jeden z rodziców był uzależniony od alkoholu. Jeszcze w latach 80. XX wieku psychologowie uważali, że alkoholizm nie wpływa negatywnie na dzieci ze względu na ich niedojrzałość (Grzegorzewska 2013: 66). Sytuacja zaczęła się zmieniać pod wpływem następujących publikacji: *Adult Chilren of Alcoholics* Janet G. Wortitz (1983), *Children of Alcoholics: Critical Perspective* Michaela Windle'a i Johna S. Sealersa (1990), *Children of Alcoholics: A Critical Appraisal of Theory and Research* Kennetha J. Shera (1991) (Gąsior 2012: 21). Badacze zajmujący się problemem alkoholizmu w rodzinach dysfunkcyjnych zwrócili uwagę na pewne powtarzalne cechy występujące u osób dorastających w takich środowiskach, składające się na tzw. syndrom DDA (tamże: 37). Symptomy te najsilniej objawiały się w drugiej i trzeciej dekadzie życia (tamże: 63). Mimo odcięcia się od

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

rodziny z problemem alkoholowym, DDA nie mogą całkowicie wymazać traumatycznych wydarzeń z dzieciństwa, gdyż nabyte w nim doświadczenia pozostają w jednostce do końca życia (tamże). Osoby z syndromem DDA odczuwają silny lęk przed utratą kontroli, oceniają siebie bezlitośnie, mają obniżone poczucie własnej wartości przejawiające się w nasilającym się uczuciu wstydu. Trudno im się bawić i przeżywać radość. Problematyczne okazuje się nawiązywanie bliskich kontaktów, ustawicznie poszukują uznania i potwierdzenia wśród innych. Często też postrzegają siebie w roli ofiary, popadając w zachowania kompulsywne, takie jak: przygodny seks, pracoholizm, hazard, nadgorliwa religijność (tamże: 37). Na skutek wyniesionej traumy z dzieciństwa bliskie są im zmienne nastroje (niepokój z pobudzeniem, depresja, złość i drażliwość) oraz objawy typowe dla stresu pourazowego w postaci koszmarnych snów, natrętnych myśli, uczucia obcości własnego ciała (tamże: 140–141). Towarzyszący im niepokój może mieć także wymiar ukryty, wyrażający się w nagłych zmianach zainteresowań czy niemożności pogodzenia się z odmową (tamże: 145). Ponadto DDA charakteryzują się mniejszymi zasobami emocjonalnymi i społecznymi, potrzebnymi do łagodzenia niekorzystnych doświadczeń życiowych (Grzegorzewska 2013: 171). Są świadomi większej podatności na alkoholizm, dlatego piją znacznie mniej w porównaniu do rówieśników, którzy nie dorastali w rodzinie dysfunkcyjnej (tamże: 173). Dana Bain w *Awareness Creates Opportunity: A Narrative Study of Resilience in Adult Children of Alcoholics* (2013) zwróciła uwagę, że DDA stanowią heterogeniczną grupę, a u części osób wykształciły się mechanizmy sprzyjające adaptacyjnemu i dobremu funkcjonowaniu jednostki pomimo traumatycznych doświadczeń z przeszłości (Cierpiałkowska 2013: 211). Osoby te potrafią podejmować decyzje w sytuacjach stresowych czy kryzysowych, jako pracownicy są punktualni, mają wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności.

„ŚLIMACZY SIĘ TO CIERPIENIE"

Bezmatek Marcinów (2020) to powieść przypominająca dziennik intymny autorki, odtwarzający historię matki-malarki będącej w matni nałogu. Utwór podzielony jest na cztery części. W pierwszej jest przybliżona sylwetka matki, w drugiej jest opisany moment jej pobytu w szpitalu, a w trzeciej – emocje towarzyszące bohaterce po śmierci Lili. Ostatnia część poświęcona jest żałobie, w trakcie której autorka na forach internetowych poszukuje remedium, gdyż po utracie matki bohaterka utraciła tożsamość. Opowieść Marcinów stanowi intymny zapis jej relacji z Lidią. Jako dziecko bohaterka podziwiała ją za charyzmę i nieustępliwość. Co warto podkreślić, była ona nie tylko wzorem do naśladowania dla dziewczynki, ale również udzielała jej cennych wskazówek

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

dotyczących życia: „Najważniejsze to nie być od nikogo zależną, pamiętaj" (tamże: 23), „Musisz mieć jakąś pasję i przede wszystkim dużo się uczyć. Czego się nauczysz, tego nikt ci nie zabierze" (tamże: 24). W prowadzonym dzienniku ciekawe wydają się wtrącenia w postaci cytatów z innych tekstów kultury. Na przykład w trakcie epizodu nieustannego picia matki nieprzypadkowo zostaje przywołany utwór *Moja fantazja* Fasolek: „Bo fantazja, fantazja, bo fantazja jest od tego / aby bawić się, aby bawić się, aby bawić się na całego" (tamże: 36). Pojawiające się w tekście piosenki szkiełko („To szkiełko wszystko potrafi / na każde pytanie odpowie / wystarczy wziąć je do ręki / i wszystko będzie różowe. […] To szkiełko nigdy nie płacze / zawsze jest w dobrym humorze / to szkiełko wszystko rozumie / każdemu pomoże / wystarczy wziąć je do ręki" [tamże: 36]) staje się metaforą złowieszczego demiurga, jakim jest alkohol. Kiedy matka powraca do stanu trzeźwości i rozpacza nad swoim losem, autorka przywołuje cytat z utworu *A ja wolę moją mamę* Majki Jeżowskiej („A ja wolę moją mamę / co ma włosy jak atrament / złote oczy jak mój miś / i płakała rano dziś" [tamże: 32]), opisujący bezgraniczną miłość do matki. Przywoływane w powieści cytaty z innych utworów – jak podkreśla Czyżak (2023: 43) – dają „wgląd w proces poszukiwania słów zdolnych oddać skalę cierpienia"; słów, które uchwycą esencję minionych lat.

Marcinów podkreśla, że dorastanie w rodzinie dysfunkcyjnej było niezwykle skomplikowane, gdyż zacierały się w niej granice między rolami matki i córki. Czasami Lidia traktowała autorkę jak najlepszą przyjaciółkę, a niekiedy – w trakcie epizodów trzeźwienia – stawała się niezwykle surową i okrutną matką. O zaburzeniach relacji rodzinnych pisarka po raz pierwszy dowiedziała się jako nastolatka, gdy w Poradni Zdrowia Psychicznego poinformowano ją, że „w gruncie rzeczy mama jest twoim dzieckiem" (Marcinów 2020: 65). Zmienne nastroje matki destabilizowały prawidłowy rozwój emocjonalny nastolatki, która jak większość DDA musiała szybko dorosnąć. Równie traumatycznym doświadczeniem okazała się walka Lidii z nowotworem. Umierająca kobieta w domu swojej córki doszła do pesymistycznego wniosku: „Nigdy siebie nie kochałam" (tamże: 139).

Z jednej strony *Bezmatek* stanowi próbę opisu skomplikowanych relacji autorki z matką zmagającą się z nałogiem. Marcinów stwierdza bowiem: „Nasza miłość była piękna i niezdrowa" (tamże: 201). Z drugiej strony wspominanie traumatycznych wydarzeń z przeszłości ma charakter terapeutyczny (Czyżak 2023: 43). Wybierając pewne epizody z życia (jak wspólne malowanie martwej natury), autorka poszukuje punktów zaczepienia w swojej biografii, które mają scalić historię rodzinną, gdyż – jak twierdzi – „jedno piękne wspomnienie z dzieciństwa i jesteś zbawiony" (Marcinów 2020: 62). Lęki i niepokoje, którym

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

towarzyszył brak stabilności emocjonalnej, narastały po śmierci matki, która złamała jej serce:

> Póki żyła moja matka, byłam córką. Ale kiedy umarła, ja tę tożsamość straciłam: nie będę już nigdy niczyją córką. A w tym tylko bywałam naprawdę dobra: w córectwie. Kawał mnie odpadł. Jej śmierć zabiła we mnie córkę. Albo ja ją w sobie zabiłam. (tamże: 206)

Trauma po śmierci matki wywołała w bohaterce refleksje na temat utraconej tożsamości. Zaniżona samoocena w połączeniu z poczuciem osamotnienia przyczyniła się do pogłębienia w niej nie tyle stanu odrętwienia, co objawów depresji i melancholii wynikającej z uczucia bezpowrotnej straty. Warto zastanowić się, jaką rolę pełniła narratorka w tej dysfunkcyjnej rodzinie. Psychologowie analizujący przypadki DDA wyróżnili pięć ról, jakie przyjmują oni w rodzinie. Są to role: wspólnika, bohatera, kozła ofiarnego, zagubionego dziecka, maskotki (Gąsior 2012: 75–78). Uwzględniając fakt, że bohaterka opiekowała się matką, nie opuszczała jej w trakcie regularnego picia, bliska wydaje się jej rola wspólnika, który maskując problemy przed sąsiadami czy rodziną, ponosi ogromne koszty emocjonalne w postaci zmieniających się nastrojów, nasilenia lęków czy poczucia winy (tamże: 75). Szczególnie to ostatnie jest widoczne po śmierci matki: „Myślałam, że mam zadanie: pielęgnować w sobie to poczucie winy. Za śmierć matki, jej niespełnienie i samotność" (Marcinów 2020: 219).

Zwróćmy uwagę także na metaforyczne znaczenie tytułu. Powieść rozpoczyna się od motta: „Bezmatek – rodzina pszczela pozbawiona matki pszczelej" (tamże: 5). Utrata matki z jednej strony pogrążyła narratorkę w stanie żałoby i cierpienia, które – jak pisze – „ślimaczy się" (tamże: 246). Z drugiej strony narastają w niej skrajne uczucia (smutek, złość, strach, miłość, tęsknota, niedowierzanie), które potęgują doświadczenie bezpowrotnej straty. Wydaje się, że jedynym ratunkiem stało się pisanie, będące próbą rekonstrukcji niezwykle traumatycznej przeszłości, w której Marcinów podejmuje trud uchwycenia pozytywnych momentów w swoim życiu.

„ZOSTAJE WE MNIE WYRWA, KTÓRA KIEDYŚ BYŁA CZŁOWIEKIEM"

Temat śmierci rodzica pojawia się również w powieści *Mireczek* Zbroi (2021). W przeciwieństwie do utworu Marcinów autorka opisuje walkę ojca z nałogiem w szerszym kontekście socjologicznym. Problem rosnącego zjawiska alkoholizmu w Polsce – jak wskazuje Zbroja – wynika ze „społecznego przyzwolenia na picie" (tamże: 24). Nikt nie zastanawia się nad konsekwencjami tego nałogu nie

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

tylko w wymiarze węższym w postaci narastających problemów zdrowotnych u uzależnionego, ale i w wymiarze szerszym, obejmującym toksyczne relacje między członkami rodziny. Zbroja, niczym socjolog, przytacza dane statystyczne na temat spożywanego alkoholu na przestrzeni dekad, zwracając uwagę na zmiany w wyborze trunków. I tak w ostatnich dwóch dekadach XX wieku

> statystyczny Polak wydaje na wódę o 40% więcej niż na mięso i 60% niż na ubranie. Wyborowa + Żytnia. Chlanie 90. – Nowa klasa średnia a picie jako oznaka statusu społecznego. Martini z palemką. Sączenie / rozkoszowanie się / smakowanie. (tamże: 149)

Autorka *Mireczka* w przeciwieństwie do Marcinów koncentruje się na charakterystyce rodziny z problemem alkoholowym oraz na wpływie nałogu rodziców na życie intelektualne, emocjonalne i społeczne dorastających dzieci. Już w liceum narratorka miała problemy z koncentracją i pamięcią, bliskie jej stawały się irracjonalne lęki egzystencjalne dotyczące przyszłości (tamże: 19–20). Problematyczna w życiu dorosłym okazuje się cisza, która niczym w thrillerach przypomina jej o napiętym oczekiwaniu na powrót pijanego ojca: „Czekam na poruszenie na klatce schodowej, stąpanie ciche, potem odważniejsze, głośne, na *vibrato* uderzanych pięścią drzwi" (tamże: 14). Dodajmy, że autorka dorastała w rodzinie, w której zarówno matka, jak i ojciec byli uzależnieni od alkoholu. Często też doświadczała przemocy fizycznej i psychicznej, co skutkowało tym, że rodzina ta miała założoną Niebieską Kartę dla ofiar przemocy domowej. Narastające stany lękowe z nasilającą się depresją stały się impulsem do rozpoczęcia terapii. Zbroja skrupulatnie opisuje proces leczenia i zażywania antydepresantów:

> (…) jedna [tabletka] ma mi przywrócić sen i radość życia, a druga jest na te „inne rzeczy". Od kiedy ją zaczęłam brać, trudno mi się myje ręce – podchodząc do zlewu, rosną pod sufit, jak Alicja w Krainie Czarów, przez co muszę się schylać do strumienia wody tak nisko, że aż bolą plecy. (…) W ogóle po wizycie u doktora nastąpił we mnie gwałtowny przyrost entropii. Za dużo wysiłku i prób zrozumienia, co się właściwie stało, bo przecież nie stało się nic takiego nadzwyczajnego plus furia. Furia to faktycznie nowość. (tamże: 99)

Początkowo antydepresanty potęgowały w niej uczucie entropii, rozpadu świata, w którym niczym bohaterka z powieści Lewisa Carrolla pogrążała się w alternatywnej rzeczywistości nieprzynoszącej jej ukojenia. Jako DDA musiała wykształcić pewne mechanizmy adaptacyjne niezbędne do funkcjonowania

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

w rodzinie dysfunkcyjnej. Będąc baczną obserwatorką rodziców, potrafiła dostosować swoje zachowanie do poszczególnych sytuacji, opracowując zasady postępowania określane jako survival (tamże: 97). Pierwsze zwiastuny powrotu do nałogu nasilały się przed dniem wypłaty (tamże: 98). Z kolei jeśli rodziców nie było w domu przed północą, należało zastawić „drzwi biurkiem i krzesłem" (tamże: 100).

Śmierć ojca jest dla autorki impulsem do snucia refleksji na temat rodziny, w której – jak pisze – „umiera [się] w kuflu piwa, z pojaśniałym okiem" (tamże: 52): Autorka utrwala przodków bezimiennie, wszystkich „pogubionych, nierobów i kłamców. To ich krew zatacza się w moich żyłach" (tamże: 25). Transfer alkoholizmu w rodzinie pisarki ma podłoże dziedziczne, które – jak wskazuje Krzysztof Gąsior (2012: 25) – ujawnia się przed 25. rokiem życia, a jego źródłem jest nie tylko naśladowanie zachowań związanych z alkoholem, lecz także tradycja wiążąca się z jego konsumpcją (tamże: 28–31).

Interesującym zabiegiem w powieści jest zmiana narracji z pierwszoosobowej liczby pojedynczej na liczbę mnogą, co jest widoczne w refleksjach, w których autorka utożsamia się z całą generacją DDA w Polsce. Pisze: „Chociaż wyglądamy jak dorośli, nadal zachowujemy się jak dzieci i pozwalamy, aby inni mieli wpływ na nasze myślenie o sobie, nasze poczucie wartości i nasze szczęście" (Zbroja 2021: 22). To skutek utraconego beztroskiego dzieciństwa, którego DDA nigdy nie przepracowały. Dlatego mimo bycia dorosłymi ciągle tkwi w nich „wewnętrzne dziecko", odczuwające smutek, żal, lęk przed uczuciami i utratą kontroli. Nieustannie towarzyszący niepokój paraliżuje DDA przed podjęciem działań: „Postępując w autodestrukcji, staliśmy się uzależnieni od przeżywania lęku i niepokoju we wszystkich naszych sprawach, wybierając stałe zdenerwowanie zamiast skutecznych rozwiązań" (tamże: 34).

Niezwykle wymowne jest zakończenie powieści zatytułowane *Rozchodniaczek*, w którym autorka tworzy portret pokolenia trzydziestolatków dorastających w rodzinach z problemem alkoholowym:

> Nasza historia nie jest wyjątkowa – tę samą opowieść nosi w sobie wiele osób z mojego pokolenia. Wielokrotnie – a ściślej: tak często, że na granicy niemożliwości – kiedy opowiadałam kolejnej osobie o projekcie „Mireczek", z niedowierzaniem dostawałam w darze kolejnego Mireczka, już nie mojego, a jednak. Pod koniec pracy miałam wrażenie, że są nas całe zastępy, armie. Że Polska stoi pokoleniem pomirków, trzydziestokilkulatków, którzy wyssali końcówkę PRL-u i transformacyjnego bluesa z wódką matki oraz ojca. To my, pomirki, dla ciebie, Polsko, głosujemy, na ciebie płacimy podatki i w tobie chowamy dzieciaki, kochając je za bardzo lub niedostatecznie. Chowamy się po kątach i milczymy.

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

> DDA, o ile coś takiego w ogóle jest, to zmowa milczenia. Dlaczego i my wolimy być anonimowi? Dlaczego publiczne gadanie o dzieciństwie to „wywlekanie"? Dlaczego milcząco, w najlepszym wypadku w gronie innych DDA „te rzeczy" rozważać? Dlaczego zamykamy się w tym getcie? Bo nikt inny nas nie zrozumie? Bo kogoś urazimy? Kogoś z rodziny? Kogoś nieblisko bliskiego? Kogoś, kto chce być anonimowy? Mamę, pijącego tatę, brata, siostrę, ich dzieci, dzieci dzieci? Samego alkoholika w stanie spoczynku? Albo tego, który akurat teraz próbuje przestać? Czy ich możliwa uraza unieważnia nasze doświadczenie? Jakby wspomnienia jednej osoby wisiały nad rodzinną gromadą niczym gigantyczny sopel lodu, który, gdy zacznie się topić, spadnie na łeb całej reszcie. Więc lepiej nie mówić. Czy ta wieczna zmarzlina wpłynęła na nas jako pracowników, przyjaciół, kochanków? Jak? Tu znowu nie widzę odpowiedzi poza mnożeniem hipotez, ale to dobrze. Tylko poprzez wędrówkę dziesiątkami możliwych światów można odnaleźć tylko jeden, w którym on, pijany rodzic, nie jest chujem. (tamże: 250–251)

W podsumowaniu tym Zbroja zwraca uwagę, że problem dorastania w rodzinie z problemem alkoholowym należy do tematów tabu. Wspominanie traumatycznych wydarzeń z dzieciństwa niesłusznie uznawane jest za „wywlekanie" rodzinnych problemów na forum publiczne. Być może wynika to z ciągle pokutującego przekonania, że życie członków rodziny należy do sfery prywatnej, niczym do sfery sacrum, a jej naruszenie może skutkować marginalizacją i odrzuceniem. Dlatego DDA wybierają milczenie, które negatywnie wpływa na ich samoocenę i samopoczucie. Żyją w getcie traumy, do którego dostęp mają wyłącznie terapeuci, a przecież trauma wyniesiona z dzieciństwa ma wpływ na ich dorosłe życie, w tym na budowanie relacji z ludźmi.

„JAK WYWABIĆ SOBIE PLAMĘ Z ŻYCIORYSU?"

Temat dorastania w rodzinie z problemem alkoholowym porusza także Dzido w *Matrioszce* (2022). W przeciwieństwie do wcześniej omówionych utworów autorka wplata do swojej opowieści elementy charakterystyczne dla konwencji baśni:

> Dawno, dawno temu… Było sobie czarne, czarne miasto, a w tym czarnym, czarnym mieście był sobie czarno-szary blok, a w tym czarno-szarym bloku było sobie zwykłe siódme piętro, na zwykłym siódmym piętrze były sobie szare, smutne drzwi. (tamże: 9)

Opowieść Dzido nabiera charakteru alegorycznego; protagonistka staje się figurą ludzkiego losu, a dokładniej – losu dzieci, których rodzice są uzależnieni

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

od alkoholu. Aluzje do baśni odnajdujemy w wielu fragmentach *Matrioszki*. Dzido parafrazuje baśń o czerwonym kapturku. Podczas odwiedzin w szpitalu ojciec poucza autorkę: „Pamiętaj, Córeczko, jak będziesz szła drogą przez las, idź prosto, nigdzie nie zbaczaj i nie wdawaj się w rozmowy z Obcymi" (tamże: 48). W trakcie wędrówki dziewczyna spotyka chłopaka o nazwisku Wilk, który – podczas gdy w znanej baśni jest antagonistą – u Dzido jest dilerem narkotykowym wciągającym autorkę w nałóg, przekonując, że „to nie jest takie gówno jak wóda, nie wyniszcza, nie uzależnia, nie wzbudza agresji, musisz się tylko mocno zaciągnąć, aż to cię wciągnie" (tamże: 52). W drugiej części powieści Dzido odwołuje się do baśni o śpiącej królewnie, która obudziwszy się po długim śnie, czuje się jak młoda staruszka:

> Księżniczka ukuła się wrzecionem i zgodnie z przepowiednią złej wróżki upadła na podłogę i zasnęła. Wraz z nią we śnie pogrążył się cały dwór, królowa i król, służący i damy dworu, rycerze, giermkowie, asystenci szefów, deweloperzy i sales managerowie, koordynatorzy projektów, zarządcy nieruchomościami. (tamże: 126)

Autorka wykorzystuje poetykę baśni do mówienia m.in. o symptomach DDA obecnych w dorosłym życiu protagonistki. Przebudzenie to moment, w którym uświadamia sobie, że dorastanie w rodzinie dysfunkcyjnej wpłynęło destrukcyjnie na jej dorosłe życie: „Obudziłam się około trzydziestki. Bardzo bolała mnie głowa i serce. Spojrzałam w lustro. Była w nim Mama. Opuchnięta, zmęczona, sama" (tamże: 85). Nieprzypadkowo w przytoczonym cytacie Dzido wspomina o czasie przebudzenia. Psychologowie zajmujący się DDA podkreślają, że zaburzenia psychopatologiczne u dzieci alkoholików najczęściej ujawniają się w drugiej i trzeciej dekadzie życia (Gąsior 2012: 49). Przed „wewnętrznym" przebudzeniem bohaterka była pogrążona w pracoholizmie, co okazało się skutecznym mechanizmem wypierającym ze świadomości traumatyczne wydarzenia z przeszłości:

> Masz cel osiągnięty: praca, sukces i satysfakcja seksualna. Dyplom w kategorii: dążenie do określonego celu. Licencja na wzorowe prowadzenie życia ku spokojnej starości. Ukończony z wyróżnieniem kurs samoobrony przed wewnętrznym swoim głosem. (Dzido 2022: 87)

Jej przebudzenie, będące następstwem śmierci ojca, stało się impulsem do ponownej refleksji na temat dzieciństwa. Tak jak Zbroja, autorka poszerza perspektywę pisania o alkoholizmie o kontekst kulturowy. Powodów do picia – jak pisze Dzido – było wiele, począwszy od narodzin, przez rocznicę ślubu i chrzciny, po święta i odwiedziny przyjaciół czy rodziny (tamże: 11). Tak jak

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

w *Mireczku* problem alkoholizmu dotyczy przedstawicieli wielu generacji. Co więcej, nikt wśród najbliższych członków rodziny nie dostrzegał konsekwencji regularnego picia. Ojciec bohaterki twierdził, że „ludziom, którzy nie piją, nie można ufać" (tamże: 12), pradziadek głosił tezę, że „spirytus konserwuje" (tamże: 13), babcia zaś w regale trzymała butelki różnego rodzaju alkoholi (tamże: 15). Niepokojącym zjawiskiem w rodzinie autorki było maskowanie alkoholizmu ojca. Babcia była przekonana, że „to nie jest wcale tak, że on jest zły. On po prostu jest bardzo wrażliwy, wszystko przeżywa bardziej niż inni" (tamże: 22). W podobnym tonie wypowiadał się ojciec: „Nie jestem alkoholikiem. (…) jestem smakoszem dobrych trunków" (tamże: 35). Maskowanie alkoholizmu ojca dotyczyło także przestrzeni publicznej: „Dlatego teraz tak się zatacza, bo ciężko pracował, ojca trzeba szanować. Czcij ojca swego i matkę swoją. Czcij to milcz" (tamże: 37). Milczenie – podobnie jak w *Mireczku* – jest dla bohaterki źródłem rosnącego lęku i gniewu. Przekazywane podprogowo przekonanie o świętości rodziny, która mimo licznych problemów powinna trwać dalej, potęguje w niej uczucie bycia zamkniętej w getcie: „Rodzina, podstawowa komórka społeczna, nie może się rozpaść. Trzeba ją podtrzymywać sztucznie przy życiu i scalać, choćby gniła od środka" (tamże: 37–38).

Już jako nastolatka bohaterka *Matrioszki* przejawiała cechy charakterystyczne dla osób z syndromem DDA w postaci zachowań kompulsywnych, takich jak zaburzenia odżywiania czy eksperymentowanie z narkotykami. Co ciekawe, była z jednej strony nieufna wobec autorytetów, z drugiej zaś przejawiała silną potrzebę ich posiadania. Ważną rolę u DDA na wczesnym etapie życia odgrywa religia, w której poszukują wskazówki i wybawienia:

> Najpierw była fanatyczna fascynacja Bogiem. Bóg przecież jest wszechmocny, więc Boże Ojcze zrób coś z moim ojcem. Wywróć go na lewą stronę, podstaw mu nogę, niech się przewróci i wróci do normalnego życia. Daj mu nauczkę, możesz pogrozić palcem, pokazać faka, nastrasz go, odmień, oddaj go do naprawy lub oddal od nas. (tamże: 31)

Podobnie jak w *Mireczku* Dzido posługuje się toposem lustra, w którym przegląda się bohaterka. Potłuczone zwierciadło jest metaforą jej skomplikowanego życia wewnętrznego – zdefragmentowanego, rozsypanego na drobne kawałki. Zwróćmy uwagę na jego symbolikę, gdyż stłuczone lustro zapowiada siedem lat nieszczęścia. Bohaterka niczym złowieszcza Kasandra stwierdza: „W twoim życiu zagości niepewność i pustka" (tamże: 39), którą zainicjuje wewnętrze przebudzenie po trzydziestce. Motyw lustra obecny jest również w *Matrioszce* w rozważaniach na temat dwoistości świata: „Rzeczywistość ma też i swoją lewą

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

stronę lustra. Tu i tam jestem ja. Ja i ja po obu stronach otoczonej morzem betonu, brudnej piaskownicy" (tamże: 60). Te dwa światy symbolizują podwójne życie bohaterki. Jedno z nich dotyczy rzeczywistości „tu i teraz", a drugie opisuje nieszczęśliwe „wewnętrzne dziecko", skrzywdzone przez rodziców uzależnionych od alkoholu, które nie potrafi pogodzić się z utratą beztroskiego dzieciństwa.

Dzido przywołuje także figurę siłaczki, odsyłającą czytelnika do twórczości Stefana Żeromskiego. Zmienia jednak jej znaczenie, utożsamiając ją ze światem współuzależnionych żon:

> Złota medalistka w biegu samotnych długodystansowców. Założycielka domowego podziemnego kręgu – klubu walki na pięści i do krwi z nałogiem męża. Znasz to, prawda? Masz poranioną psychikę, złamane i niemogące się zrosnąć poczucie bezpieczeństwa, pokiereszowaną godność, zmiażdżony spokój, wielki krwiak zamiast głębokiego, zdrowego snu. (tamże: 68)

Siłaczkę przytłacza nadmiar obowiązków i konieczność łagodzenia niekończących się sporów i konfliktów, co z kolei przyczynia się do jej emocjonalnego wyczerpania i cierpienia. Współuzależniona żona ma poranioną psychikę, co pogłębia w niej poczucie entropii.

Przebudzenie bohaterki stało się doświadczeniem równie traumatycznym jak wydarzenia, których była świadkiem jako dziecko. Jej życie wewnętrzne wypełnia wszechogarniająca pustka porównana do „martwego i wydrążonego chochoła" (tamże: 96). Przed przebudzeniem autorka uciekała w światy alternatywne w postaci pracoholizmu, hedonistycznego seksu czy walki o lepszy świat. Jako trzydziestolatka zdała sobie sprawę, że tkwi w niewidzialnym więzieniu. Narastające lęki wpływają destrukcyjnie na budowanie relacji z innymi, gdyż bohaterka podświadomie utożsamia zaangażowanie ze zranieniem i porzuceniem. Swój stan zawieszenia porównuje do wielkiego i kruchego jaja, przypominającego

> pyzatą ruską laleczkę, która ma w sobie drugą taką samą, tylko mniejszą, a w tej mniejszej – jeszcze mniejszą, i tak dalej, i tak dalej – wszystkie identyczne. Matrioszka. Ta największa jest Babcią Wnuczki, druga co do wielkości – to córka Babci – trzecią jestem ja – czyli Córka Matki, Wnuczka Babci, a niebawem Matka. (tamże: 104)

Nieprzypadkowo w cytacie tym pojawia się matrioszka – rosyjska zabawka składająca się z drewnianych i wydrążonych w środku lalek, włożonych jedna w drugą. Tytułowa matrioszka wydaje się symbolizować pokolenie kobiet uzależnionych od alkoholu, a ich pusty środek koresponduje ze stanem emocjonalnym

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

bohaterek. Pustka ta może oddawać stan, w jakim znajdują się osoby dorastające w rodzinach z problemem alkoholowym. Trudno wszakże „zakleić wszystkie szczeliny istnienia lasotaśmą" (tamże: 129).

TERAPEUTYCZNY WYMIAR OPOWIEŚCI O DDA

Zarówno Zbroja, jak i Dzido oraz Marcinów, opisując rodziców uzależnionych od alkoholu, akcentują długofalowe dysfunkcje powstałe na skutek dorastania w takim środowisku. W *Matrioszce* autorka stawia pytanie retoryczne: „Jak wywabić sobie plamę z życiorysu?" (Dzido 2022: 39). Jako DDA porównuje swoje życie do więzienia, z którego pragnie być uwolniona. Z kolei Zbroja (2021: 30) pisze o rozdwojeniu istnienia: „Została we mnie wyrwa, która kiedyś była człowiekiem". Marcinów (2020: 246), wspominając żałobę po utracie matki, stwierdza: „Ślimaczy się to cierpienie". Wspólny wszystkim bohaterkom wydaje się lęk nie tylko przed zaangażowaniem się w nowe relacje, lecz także przed porzuceniem i utratą kontroli. Protagonistki mają zaniżoną samoocenę, są również niezwykle krytyczne wobec siebie. Wszystkie doświadczają uczucia entropii i rozpadu świata w okolicach 30. roku życia, co koresponduje ze spostrzeżeniami psychologów, że zaburzenia psychopatologiczne u DDA ujawniają się właśnie w tej dekadzie.

Narastające poczucie dyskomfortu psychicznego odzwierciedla też forma zapisu wspomnień i refleksji. W opowieściach tych dominuje fragmentaryczność, w której autorki celowo rezygnują z linearności w prezentowaniu zdarzeń. Odtwarzanie bolesnych doświadczeń z przeszłości nie jest zabiegiem łatwym, gdyż inicjuje ponowne przerabianie traumy. We wszystkich omówionych utworach uwagę czytelnika przykuwa ich graficzna forma, gdyż autorki zrezygnowały z tradycyjnego podziału opowieści na rozdziały. Fragmenty w poszczególnych powieściach różnią się długością i niekiedy ograniczają się do jednego zdania. Konstrukcja taka nasuwa skojarzenia z pamiętnikiem lub dziennikiem intymnym. Mimo że utwory te pisane były w innych konwencjach (u Marcinów to elegijna opowieść o utracie matki, u Zbroi – historia alkoholizmu ojca wzbogacona o kontekst socjologiczny, u Dzido – baśniowa alegoryczna opowieść o DDA), wspólne wydaje się przekonanie o terapeutycznej mocy pisania. Spisywanie bolesnych historii jest rodzajem pracy terapeutycznej, w wyniku której podmiot dokonuje wiwisekcji własnej duszy oraz stara się zrozumieć źródła lęków, konfliktów wewnętrznych itd. Uwzględniając statystyki, z których wynika, że w Polsce żyje około 4 mln DDA, lektura tych powieści może mieć charakter terapeutyczny. Utożsamianie się z bohaterami utworów może przyczynić się do chwilowego uczucia *katharsis*, ale także być impulsem do rozpoczęcia psychoterapii oraz pracy nad sobą, której rezultatem będzie odzyskanie wewnętrznej harmonii i radości,

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

gdyż rolą literatury w terapii jest odbudowywanie pozytywnego wizerunku siebie i obrazu świata (Molicka 2008: 39). Co więcej, te konfesje maladyczne mogą stać się niezwykle cennym materiałem dla psychoterapeutów i psychiatrów (Szubert 2019: 28).

BIBLIOGRAFIA

Chutnik, S. (2022). *Tyłem do kierunku jazdy*. Kraków: Znak.

Cierpiałkowska, L. (2013). Regulacja emocjonalna u dorosłych z rodzin alkoholików. W: J. Chodkiewicz, K. Gąsior (red.), *Wybrane zagadnienia z psychologii alkoholizmu* (s. 186–204). Warszawa: Wydawca Delfin.

Czyżak, A. (2023). Intensywność utekstowiona – strategie autoterapeutyczne po utracie matki. *Polonistyka. Innowacje*, (18), 37–49. DOI: 10.14746/pi.2023.18.4.

Dłużewska, E. (2021). „Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu" (rec.). *Książki. Magazyn do Czytania*, (6), 17.

Dzido, M. (2022). *Matrioszka*. Warszawa: Wydawnictwo Relacja.

Folta-Rusin, A. (2023). „Wieczne pióro" kontra „długopis BIC" o dwóch matrycach narracyjnych tekstów żałobnych wydanych w ostatnim dwudziestoleciu (perspektywa antropologiczna). *Ruch Literacki*, (2), 159–182. DOI: 10.24425/rl.2023.146701.

Gąsior, K. (2012). *Funkcjonowanie noo-psychologiczne i problemy psychiczne Dorosłych Dzieci Alkoholików*. Warszawa: Wydawca Delfin.

Góra, S. (2021). *Matki nie odchodzą. O książce „Bezmatek" Miry Marcinów*. https://kulturaliberalna.pl/2021/02/23/sylwia-gora-recenzja-bezmatek-mira-marcinow

Grzegorzewska, I. (2013). Współczesne kierunki pomocy psychologicznej rodzinom z problemem alkoholowym. W: J. Chodkiewicz, K. Gąsior (red.), *Wybrane zagadnienia z psychologii alkoholizmu* (s. 166–185). Warszawa: Wydawca Delfin.

Koper, B. (2024). *Sublingualis. Problemy i poetyki dyskursu medycznego w literaturze polskiej po roku 1989*. Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.

Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom (2023). *Raport 2023. Uzależnienia w Polsce*. https://kcpu.gov.pl/wp-content/uploads/2024/03/Raport-2023-wersja-Internetowa.pdf

Kucińska, M. (2006). DDA, czyli Dzieci Dorosłe Alkoholików. W: E. Żak (red.), *Gdzie się podziało moje dzieciństwo* (s. 13–16). Kielce: Wydawnictwo Charaktery.

Ładoń, M. (2021). Nekromatka. O jednym przystanku żałoby w „Kochałam, kiedy odeszła" Anny Augustyniak. W: M. Ganczar, M. Ładoń, G. Olszański (red.), *Fragmenty dyskursu żałobnego* (s. 57–68). Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.

Marcinów, M. (2020). *Bezmatek*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Molicka, M. (2008). Terapeutyczne funkcje literatury. *Scripta Comeniana Lesnensia. Seria A: Miscellanea*, (6), 27–40.

Nowacki, D. (2009). Umarli im. O prozie żałobnej Ingi Iwasiów i Anny Augustyniak. W: *Kobiety do czytania* (s. 271–287). Katowice: Wydawnictwo Naukowe „Śląsk".

Olszański, G. (2021). Twój ból jest lepszy niż mój? (Dwuaktówka literaturoznawcza). W: M. Ganczar, M. Ładoń, G. Olszański (red.), *Fragmenty dyskursu żałobnego* (s. 13–45). Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.

Pobrane z czasopisma Annales N - Educatio Nova **http://educatio.annales.umcs.pl**
Data: 29/11/2026 12:11:36

Piątkowska, A. (2022). *Czyta się. To nie jest baśń o Małych Syrenkach i księżniczkach. O książce „Matrioszka" [Recenzja]*. https://gazetakrakowska.pl/czyta-sie-to-nie-jest-basn-o-malych-syrenkach-i-ksiezniczkach-o-ksiazce-matrioszka-recenzja/ar/c13-16360439

Sawicka-Mierzyńska, K. (2020). „Bezmatek" Miry Marcinów (rec.). *Książki. Magazyn do Czytania*, (3), 97.

Sobolewska, J. (2020). *Córowizna bliskości. Recenzja książki Miry Marcinów „Bezmatek"*. https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1952348,1,recenzja-ksiazki-mira-marcinow-bezmatek.read

Szubert, M. (2019). Dyskurs maladyczny – perspektywy badawcze. W: M. Ganczar, I. Gielata, M. Ładoń (red.), *Fragmenty dyskursu maladycznego* (s. 17–35). Gdańsk: Fundacja Terytoria Książki.

Zbroja, A. (2021). *Mireczek. Patoopowieść o moim ojcu*. Warszawa: Wydawnictwo Agora.

UMCS